

świećmy, do oporu. najlepiej tak
by pozostać niewidzialnymi
rozpłynąć się pośród kleksisk, refleksów
by zgasnąć w ławicy innych, równie wypalonych...

- nie kończ, potrafisz tylko o tym pisać, piromanie.
cholerny absolwencie szkół misteryjnych
skończyłeś wszystkie, a zapominasz
jak się mówi. dziwaczny synkretyzm:
łączysz w sobie muzea, ości, szkliste oczy
ryb, trotyl i ciemne poglądy
z pogranicza snu i kłamstwa. bywasz bezczelny
i rozczulająco dumny. aż chciałoby się spoliczkować
potem - pogłaskać po głowie
i śmiać się, że dziecko, jeszcze nie pora
byś zabierał głos okrzepnij, pokrój twarz
(może ktoś nabierze się, że to zmarszczki)
- mówi mój ledwie poznany wróg. tępiciel, z którym
staram się przejść na ty

ciężko przyznać, ale ma rację

śłuchajcie: wiersz zaraz się skończy
miał być o dziewczynie idącej na spacer
z niedźwiedziem na łańcuchu
a wyszedł mi znów kłębek frustratyzmów,
użalki potrzebne światu jak worek
odpadów zmieszanych

wyobraźcie sobie: nastolatka wyprowadzająca nietresowaną
bestię

jestem na tym obrazku
wystarczy wyteńczyć umysł
widzicie?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 25.03.2019 07:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.